



wrzesień 2017, Nr 9 /142

BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku



*Krzyż Chrystusa –
zgorszenie dla Żydów,
głupstwo dla pogan,
moc dla chrześcijan*

Drodzy Parafianie!

Jako nowy opiekun „Białego Kamyka” bardzo się cieszę, że możemy zaprosić Was do lektury pierwszego numeru naszej gazetki parafialnej po wakacjach.

Chcemy jako zespół redakcyjny nadal uczestniczyć w Waszym życiu, być w Waszych rodzinach, pokazywać Wam to, co wydaje się ważne. Jednocześnie dziękujemy, że wciąż jesteście z nami.

Kończące się wakacje i rozpoczynający się rok szkolny, zwiastują wiele nadchodzących wydarzeń. Największym z nich będzie zapewne coroczny odpust parafialny – święto całej naszej wspólnoty parafialnej. W październiku natomiast rozpoczną się tradycyjne nabożeństwa różańcowe, na które już dziś pragnę gorąco zaprosić wszystkich, a w szczególności dzieci i młodzież. Jednak zanim to nastąpi, nie sposób nie zauważyć jak wiele wydarzyło się w ostatnich miesiącach.

Czas wakacji był dla Waszej wspólnoty czasem zmian personalnych. Pożegnaliście ks. Mariusza Grzechynkę dotychczasowego wikariusza, który przez 4 lata pełnił posługę duszpasterską wśród Was. Decyzją ks. abp. Marka Jędraszewskiego teraz to ja mam przyjemność realizować swoje kapłańskie powołanie w Waszej parafii. Z pewnością zastanawialiście się jaki będzie następca ks. Mariusza. Skąd pochodzi? Jak wygląda? Żeby zaspokoić Waszą ciekawość napiszę parę zdań o sobie.

Urodziłem się 11.04.1988 roku w Suchej Beskidzkiej, a pochodzę z Grzechyni, miejscowości położonej nieopodal Makowa Podhalańskiego. W 2007 roku po

zdaniu matury w Liceum Ogólnokształcącym im. św. Jana Kantego w Makowie wstąpiłem do Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie. 8 maja 2013 przyjąłem święcenia diakonatu. Praktykę diakańską odbyłem w parafii Matki Bożej Bolesnej i św. Wojciecha, biskupa i męczennika w Modlnicy. Z kolei święcenia kapłańskie przyjąłem 31 maja 2014 roku w Katedrze na Wawelu z rąk metropolity krakowskiego ks. kardynała Stanisława Dziwisza. Po święceniach kapłańskich zostałem skierowany jako wikariusz do parafii św. Pawła Apostoła w Wieliczce-Krzyszkowicach, gdzie pracowałem przez trzy lata.

Zapewne można by wiele jeszcze napisać, ale myślę, że na to przyjdzie jeszcze czas. Okazji, aby lepiej się poznać będzie na pewno wiele, czy to podczas indywidualnej rozmowy, czy na łamach naszej gazetki parafialnej.

W tym miejscu, w imieniu redakcji BK życzę wszystkim miłej i owocnej lektury.

Szczęść Boże!

x. Sławomir Głuszek



CZYTANIA MSZALNE NA NIEDZIELE

3 wrzesień, 22. niedziela zwykła

Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje (Mt 16, 24).

10 wrzesień, 23. niedziela zwykła

Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie (Mt 18, 19).

17 wrzesień, 24. niedziela zwykła

Bracia. Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana (Rz 14, 7).

24 wrzesień, 25. niedziela zwykła

Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko! ((Iz 55, 6).

1 października, 26. niedziela zwykła

A jeśli bezbożny odstąpił od bezbożności, której się oddawał, i postępuje według prawa i sprawiedliwości, to zachowa duszę swoją przy życiu (Ez 18, 27).

8 października, 27. niedziela zwykła

O nic się już nie martwcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem (Flp 4, 6).

14 IX – Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

Uroczystość patronalna Parafii w Jaworniku

„Wielką zaiste i cenną rzeczą jest krzyż. Wielką, ponieważ przezeń otrzymaliśmy wiele dóbr... Cenną zaś, ponieważ krzyż jest znakiem męki i tryumfu Boga: znakiem męki z powodu dobrowolnej w męce śmierci; znakiem tryumfu, ponieważ dzięki niemu szatan został zraniony, a wraz z nim została pokonana śmierć; ponieważ bramy piekła zostały skruszone, krzyż zaś stał się dla całego świata powszechnym znakiem zbawienia” (św. Andrzej z Krety, biskup).

Do IV w. chrześcijaństwo było religią prześladowaną, a przynajmniej nielegalną. Dopiero Edykt Mediolański w 313 r. dał wolność religii w Cesarstwie Rzymskim. Wtedy też, staraniem matki cesarza Konstantyna Wielkiego – św. Heleny zabezpieczono i upamiętniono miejsca życia Pana Jezusa, dokładnie zachowane w tradycji gmin chrześcijańskich.

Także św. Helenie przypisuje się odnalezienie Krzyża Świętego (Pańskiego) – 14 września 326 roku. Tradycja przekazuje nam okoliczności tego wydarzenia. Stare krzyże wrzucano do jaskini. Tam też zleciła poszukiwania cesarzowa. Ale jak rozróżnić święte relikwie od wielu innych szczątków. Św. Helena nakazała dotykać wydobywanymi krzyżami zwłok zmarłego człowieka. Przy jednym z nich, tym właśnie na którym umarł Pan Jezus, został on cudownie wskrzeszony.

Relikwie złożone zostały w Bazylice Grobu Świętego, jednej z dwóch świątyń zbudowanych w Jerozolimie przez św. Helenę z okazji odnalezienia Krzyża Świętego.

Od tego czasu Krzyż Pański był uroczyszcem czczony przez wiernych przybywających z całego świata chrześcijańskiego. Pielgrzymi ciesząc się z jego odnalezienia, brali udział w podwyższeniu Drzewa Krzyża, które polegało na podnoszeniu go w czterech miejscach świątyni i adorowaniu przez lud.

W 614 roku Persowie zdobyli Jerozolimę, zburzyli świątynię i zabrali relikwie.

W 628 roku cesarz bizantyjski Herakliusz pokonał Persów i odzyskał Krzyż.

Cesarz sam wniósł go uroczyszcem do Jerozolimy, wchodząc do miasta przez Bramę Złotą. Jak mówi legenda, władca ubrany w drogocenne szaty nie mógł podźwignąć Krzyża. Dopiero, gdy za poradą biskupa Jerozolimy Zachariasza zdjął bogaty strój, wniósł go, idąc boso, aż do odbudowywanej po zniszczeniu Bazyliki.

Pamiętkę tego wydarzenia, które było ponownym podwyższeniem Krzyża, obchodzono corocznie 14. września. Przed reformą kalendarza, jaka miała miejsce po Soborze Watykańskim Drugim, obchodzono

dwa święta: 3. maja – jako święto Odnalezienia Krzyża Świętego i 14. września – święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Po reformie pozostawiono jedynie święto wrześniowe łącząc w jedno zarówno znalezienie i podwyższenie.

Drzewo Krzyża Świętego jest największą relikwią. Jeszcze w starożytności zostało ono podzielone na wiele części i rozesłane do wielu kościołów w całym ówczesnym świecie chrześcijańskim, aby mogło być wszędzie adorowane. Nabożeństwa ku jego czci sięgają początków chrześcijaństwa, wcześniej w Jerozolimie i na Wschodzie, następnie w całym Kościele. W liturgii obecne jest od IV w. i obchodzone tak przez katolików, jak i prawosławnych. W Rzymie odbywa się uroczysta procesja z bazyliki Matki Bożej Większej do bazyliki św. Jana na Lateranie.



Najbardziej znane relikwie Krzyża Świętego znajdują się w kościele św. Guduli w Brukseli (największa część), w bazylikach św. Piotra i Krzyża Świętego w Rzymie oraz katedrze paryskiej Notre Dame (podarowane tam przez polską królową Annę Gonzagę i Jana Kazimierza). W Polsce największe relikwie Krzyża Świętego znajdowały się w kościele dominikanów w Lublinie. W 1991 roku zostały one zrabowane, a sprawców świętokradztwa dotąd nie wykryto.

Tradycja kultu Krzyża Świętego w Kościele w Polsce także sięga najdawniejszych czasów. Przykładem są wezwania Krzyża Świętego nadane ponad 100 kościołom (także naszemu), nazwy miejscowości oraz sanktuaria, z których najbardziej znane jest sanktuarium Świętego Krzyża na Łysej Górze w Górach Świętokrzyskich. W klasztorze pobenedyktynskim (obecnie Oblatów) przechowywane są tam relikwie (drzazgi) Krzyża Świętego podarowane benedyktynom na początku XI w. przez św. Emeryka, syna św. Stefana, króla Węgier. ■

A.P.

KALENDARIUM LITURGICZNE



12 wrzesień

Wtorek; Dzień powszedni albo wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi

13 wrzesień

Środa; Wspomnienie św. Jana Chryzostoma, biskupa i doktora Kościoła

14 wrzesień

Czwartek; Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

15 wrzesień

Piątek; Wspomnienie NMP Bolesnej

16 wrzesień

Sobota; Wspomnienie świętych męczenników Korneliusza papieża i Cypriana biskupa

18 wrzesień

Poniedziałek; Święto św. Stanisława Kostki, zakonnika, patrona Polski

19 wrzesień

Wtorek; Dzień powszedni albo wspomnienie św. Januarego, biskupa i męczennika

20 wrzesień

Środa; Wspomnienie świętych męczenników Andrzeja Kim Tego, prezbitera, Pawła Chong Hasang i Towarzyszy

21 wrzesień

Czwartek; Święto św. Mateusza, Apostoła i Ewangelisty

22 wrzesień

Piątek; Wspomnienie bł. Bernardyny Marii Jabłońskiej, dziewicy

23 wrzesień

Sobota; Wspomnienie św. Pio z Pietrelciny, zakonnika

25 wrzesień

Poniedziałek; Wspomnienie bł. Władysława z Gielniowa, prezbitera

26 wrzesień

Wtorek; Dzień powszedni albo wspomnienie męczenników Kosmy i Damiana

27 wrzesień

Środa; Wspomnienie św. Wincentego a Paulo, prezbitera

28 wrzesień

Czwartek; Wspomnienie św. Wacława, męczennika

29 wrzesień

Piątek; Święto świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała

30 wrzesień

Sobota; Wspomnienie św. Hieronima, prezbitera i doktora Kościoła

2 października

Poniedziałek; Wspomnienie Świętych Aniołów Stróżów

4 października

Środa; Wspomnienie św. Franciszka z Asyżu

5 października

Czwartek; Wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, dziewicy

6 października

Piątek; Dzień powszedni albo wspomnienie św. Brunona, prezbitera

7 października

Sobota; Wspomnienie NMP Różańcowej

KRZYŻ CHRYSUSA

*Pochyl czoło przed Krzyżem chrześcijaninie
Jezus i Krzyż jest dla nas uwielbiony
Bądź Jezu na Krzyżu zawsze pochwalony
Na wieki wieki Jesteś Podwyższony*

*Krzyżem i męką Jezus odkupił nas
Przez gwoździe oraz serca Jego ranę
Przybite wyciągnięte jak struna nogi
Ręce na Krzyżu rozkrzyżowane*

*Czemu Jezu jesteś oszepecony
Mając na głowie klujące korony
Głowę na bok opuszczoną
Cierniową koronę zakrawioną*

*Twarz Twoja Jezu truchleje
Z boku krew i woda się leje
Czemu Jezu Żydzi Cię pojмали
I tak okrutnie ukrzyżowali*

*Współczujemy konającemu Jezusowi że ma
Wyciągnięte nogi i zbolale ręce
Powiedz Jezu nam czy musiałeś skonać
W tak haniebną mękę*

Dziadek Roman

CHRTY

Oliwia Maria Bylica
Kernel Robert Rospond
Emilia Tomal
Adam Adrian Kocanda
Jan Piotr Żuradzki
Izabela Wilk
Hanna Olesek
Oskar Maksymilian Pronczuk
Julia Nowak
Teresa Łucja Maślanka

ŚLUBY

Ewelina Beata Piwowarska i Łukasz Makowski

POGRZEBY

Franciszek Rozum
Olimpia Stanisława Prokocka

Odpust – niezwykle dar

TEKST: ANDRZEJ PAWŁOWSKI

Znamy dobrze to święto, choć jego kształt zmienia się w ostatnich latach. To jakby imieniny parafii, obchodzone w dniu patrona lokalnego kościoła.

U nas w Jaworniku mamy odpust 14 września – w święto Podwyższenia Krzyża Pańskiego. Nie przez przypadek napisałem święto – bo dzień ten odczuwamy nawet więcej niż niedzielę, no prawie tak jak Wielkanoc czy Boże Narodzenie. Kiedyś obchodzono go w konkretny dzień, nawet roboczy. Roboczy, oczywiście dla wszystkich innych, bo w danej wsi nikt nie pomyślałby nawet, aby wyjechać w pole, a wielu pracujących, gdzieś w fabrykach, brało wolne. Wszystkie domy wypucowane do ostatniego zakamarka. Ludzie najodświętniej ubrani. W każdej rodzinie goście – krewni, nawet znajomi, którzy przyjechali na... odpust. Sami również jeździliśmy gromadnie na odpusty do sąsiednich parafii. Cóż się dziwić, wiedzieliśmy przecież, że w tym dniu Pan Bóg szczególnie odwiedza ten właśnie kościół i tę wioskę, każdy jej dom, każdego mieszkańca i gościa. Dlatego też niezwykle uroczysta

Msza Św, odprowadzana zwykle przez kilku kapłanów, którzy licznie przybywają – i to nie tylko na wystawny obiad na plebanii. Oni też chcą sami skorzystać ze specjalnej Łaski, którą Pan Bóg obdarza parafię w dniu jej odpustu. Wielu z nich widzieliśmy już kilka dni wcześniej w konfesjonałach, gdy cała wieś waliła do spowiedzi, by godnie stanąć w kościele na odpustowej liturgii.

Czy my dzisiaj jeszcze pamiętamy o rzeczywistej przyczynie, dla której od wieków w każdej parafii Kościoła, tak uroczyste świętuje się dzień odpustu?

W ten dzień można bowiem uzyskać w danej świątyni odpust zupełny – to znaczy przebaczenie grzechów, ale też i darowanie całej doczesnej i późniejszej kary za wszystkie popełnione winy. Czyli, jasno mówiąc, gdybyś zaraz potem umarł, to idziesz prościutko do nieba! Bez czyśćca! Nie warto?!

Często zapominamy, że sakrament pokuty choć przywraca przymierze z Panem Bogiem, zerwane przez popełniony przez nas grzech ciężki, nie uwalnia nas automatycznie od należnej i sprawiedliwej kary za winy. Bóg odpuszcza nam wyznane ciężkie, jak również wszystkie inne lekkie grzechy, za które szczerze żałujemy postanawiając pełną poprawę i które wynagrodzimy Bogu i ludziom w pokucie i zadośćuczynieniu. Tak, autentycznie odpuszcza nam grzechy i przywra-

ca nas z drogi do piekła, z powrotem na drogę nieba. Ale nie wolno nam zapominać, że „Pan Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobro nagradza, a za zło karze” – tak mówi jedna z prawd wiary. Tak więc za popełnione grzechy, nawet te odpuszczone przy spowiedzi, przewidziana jest sprawiedliwa kara, może jeszcze tutaj na ziemi, a może już w czyśćcu. I od tej, należnej nam kary, chce nas Bóg wybawić w łasce odpustu. I właśnie, aby skorzystać z tej niebywałej okazji, całe pokolenia śpieszyły na odpusty i radowały się potem otrzymanym tam darem.

A dzisiaj? Czy ufamy Banu Bogu, gdy proponuje nam tak wspaniałą łaskę? Czy pamiętamy jakie są warunki uzyskania odpustu? A może zchowujemy się jak głupiec, który otrzymawszy wspaniały prezent, zachwyca się tylko pięknym opakowaniem – a następnie, nie rozpakowaw-

szy, wyrzuca całą bezcenną zawartość do śmieci? Czy choć jedna nasza myśl, jedno spojrzenie dotknęło Tego, który na Krzyżu czeka ze swoją Łaską przebaczenia?

Tak więc nie bądźmy prymitywnie głupi i pyszałkowato dumni odrzucając Bożą od-

pustową propozycję. Starannie wypełnijmy przepisane warunki odpustu:

1. Stan Łaski uświęcającej – zwykle trzeba jednak pójść do solidnej spowiedzi.
2. Pobożne uczestnictwo we Mszy Św. odpustowej i przyjęcie Komunii Św.
3. Modlitwę w intencjach Ojca Świętego.
4. Szczere zerwanie przywiązania do najmniejszego chociażby zła. Ten ostatni warunek jest chyba najtrudniejszy i czasem zapominany. Trzeba bowiem mieć świadomość, że często, choć trwamy w przymierzu z Panem Bogiem i nie jesteśmy w stanie grzechu ciężkiego, to jednak dusza nasza bywa bardzo zabałaganiona drobnymi winami. Pan Bóg nie zmusi nas do przyjęcia przebaczenia winy i kary za nie, gdy sami nie chcemy się ich wyrzec! Nie dostąpimy wtedy odpustu zupełnego, lecz tylko jakąś częśćkę z niego.

Boże w Trójcy Świętej jedyny, Jezu Chryste na Krzyżu Świętym podwyższony – tylko Ty i nikt, i nic poza Tobą!

A potem radujmy się – i na kolorowym odpustowym jarmarku, i w domu z rodziną, i w całej wiejskiej społeczności na wspaniałych festynach, zabawach czy występach, które organizuje się z tej okazji w wielu parafiach. ■

Plusy i minusy

(z listu od Czytelnika B.K.)

...Przeczytawszy już wszystkie czasopisma, jakie onegdaj od Was otrzymałem (Gość Niedzielny, Białe Kamiki), postanowiłem i ja coś napisać – bo pisać przecież potrafię. Co prawda nigdy dotąd nie udało mi się napisać nic interesującego, ale może tym razem... stąd też powstały „Plusy i minusy”. Cześć Wam i trzymajcie się. Z Bogiem. *Czado*

Nie chciałbym szanownych czytelników tego tekstu przyprawić o ból głowy (choć prawdę powiedziawszy jednak na coś takiego liczę), ale raczej skłonić do refleksji, poruszenia serc i sumień, bo rzecz dotyczy sprawy chyba najważniejszej w naszym życiu, rzeczy najistotniejszej dla naszego jestestwa. Chodzi o zbawienie, czyli możliwość wiecznego przebywania (po życiu na ziemi) w niebie – Domu Ojca, w którym Jezus Chrystus przygotował nam miejsca.

Ile tych miejsc przygotował Pan Jezus i dla kogo? No cóż, oczywiście jednoznacznej odpowiedzi na takie pytania nikt z żyjących na ziemi nie potrafi udzielić. Musiałby być Bogiem. A Bóg jest jeden i to miejsce jest już „zajęte”. Pozostaje nam jedynie starać się o zbawienie własnej duszy, by przynajmniej być blisko Niego. Już na wieczność. Ale tam „choć miejsca jest wiele” nie wszyscy się znajdują, co jasno i wyraźnie powiedział Pan Jezus kiedy nauczał na ziemi, co jasno i wyraźnie powiedziane było w wielu objawieniach Matki Boskiej i Jezusa Chrystusa. Możemy być pewni, że miejsca w niebie jest wystarczająco dużo aby wszyscy tam znaleźli „kącik” dla siebie. Skoro jednak nie wszyscy będą zbawieni, bo część dusz będzie musiała się niestety po śmierci zameldować w piekle (niestety z własnej winy) to może zbawionym będzie przysługiwać niebie coś więcej niż M-1? Osobiście liczyłbym np. na mały drewniany domek kryty słomianą strzechą, ogródek pełen kwitnących kwiatów, sad z owocowymi drzewami i krzewami, stadko kóz, owiec i osłów i całą gaję psów i kotów...

Ale, poważnie, wracając do sprawy zasadniczej, to jest do sprawy zbawienia. O ile jeszcze większość z nas jakoś się stara (dlaczego nie wszyscy?) o to, by być zbawionym (wyznaje wiarę w Boga Jedyne, uczestniczy w Eucharystii, przystępuje do sakramentów świętych, stara się żyć uczciwie, dawać świadectwo przynależności do wspólnoty, przyznaje się do Jezusa) to już znacznie mniej jesteśmy zaangażowani w zbawienie innych ludzi. Tu często zachowujemy obojętność a co najwyżej nieśmiało, jakby z lękiem czy wstydem poruszamy sprawę Boga. Przez lata, w czasach komunizmu, wtłaczano nam w głowy, że religia i wiara są sprawami osobistymi, do „załatwiania” w zaciszu domowym i... jakbyśmy się



H. Memling, Sąd ostateczny

z tym pogodzili. Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej sprawę nawet w tym zakresie pogorszyło, bo nie tylko wstyd w laicko-lewicowej Europie przyznać się do wiary w Boga (średniowiecze, ciemnogród, zacofanie), to jeszcze tego Boga próbuje się (niestety z dobrym skutkiem) zastąpić innymi wartościami jak pieniądze, sława, kariera, nowoczesne prądy filozoficzne. Wszystko jest lepsze od Boga chrześcijańskiego – nawet Islam. Dla przywódców zachodnioeuropejskich lepszy jest muzułmanin niż katolik. Dlatego absolutnie nie wolno się nam poddać. Wyjdźmy śmiało i z podniesionym czołem do ludzi i nie bójmy się mówić o Bogu. Tak często poruszamy w rozmowach sprawy zdrowia, dzieci, braku pieniędzy, sportu, mody czy wczasów. A jak często rozmawiamy o Bogu, jak często poruszamy tematy religii, wiary, zbawienia...

A właśnie, miało być o zbawieniu, „a słowika nie ma...”

Otóż tak naprawdę szanowni czytelnicy to o co mi tutaj chodzi celowo zostawiam na sam koniec. Krótko i na temat, aby coś z tego zostało. Chciałbym namówić wielu (wszystkich i tak nie namówię) do przyjęcia funkcji „pomocnika Pana Jezusa” w dziele zbawiania dusz zagrożonych potępieniem, dusz, które potrzebują naszej modlitwy wstawiennej do Miłosiernego Boga by mogły być zbawione. Dusze odchodzących z tego świata, dusz ludzi umierających które bez pomocy naszej (naszych modlitw) nie unikną wiecznego potępienia.

Jest wiele dusz, które nie są już w stanie (z różnych przyczyn) same starać się o swoje zbawienie i tylko nasza pomoc, nasze modlitwy do Boga (np. Koronka do Miłosierdzia Bożego) mogą im pomóc, mogą przyczynić się do tego, że dusze te z łaski Pana Boga będą zbawione.

Wielką pomocą w zrozumieniu wagi sprawy może okazać się lektura *Dzienników św. Siostry Faustyny*.

Gorąco polecam.

A czemu „Plusy i minusy”?

Kiedy i my staniemy na sądzie Bożym (wtedy zrozumimy jak ważną było sprawą modlić się za umierających grzeszników zagrożonych potępieniem), Pan Jezus spyta nas: „Ile dusz mi przyprowadziłeś, ilu duszom pomogłeś by były zbawione, ilu duszom pomóc mogłeś, a nie zrobiłeś tego...”

Lepiej dla nas, by wyszło na plus... ■

Czado

Kalwaria Tokarska – miejsce, które trzeba zobaczyć

TEKST: BEATA KIELBOWICZ



Tokarnia – malownicza miejscowość położona w dolinie dużego potoku Krzczonówki, który oddziela Beskid Makowski od Beskidu Wyspowego.

Przez Tokarnię biegnie droga łącząca Pcim ze Skomielną Czarną. Zmierzając tą trasą można zobaczyć m.in. nie-

zwykły kościół pod wezwaniem Matki Bożej Śnieżnej czy Dworek Targowskich. Jednak prawdziwym sercem tej miejscowości jest Kalwaria Tokarska. Dzieło życia jednego człowieka – Józefa Wrony, miejscowego rzeźbiarza, który od lat pełni również funkcję kościelnego w tutejszej parafii. Na początku lat osiemdziesiątych wspomniany pan Józef Wrona rozpoczął budowę Małej Kalwarii na zboczu Urbaniej Góry. Pierwszą, drewnianą rzeźbę polichromowaną umieścił artysta w 1982 roku. Była to figura Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, która do dziś znajduje się w grocie, nad wąwozem biegnącym w górę od rodzinnego domu rzeźbiarza. Jednak jest to kamienna kopia oryginału, który pod wpływem warunków atmosferycznych uległ zniszczeniu. Nieopodal na niewielkim mostku, znajduje się postać Anioła Stróża, który przeprowadza małą dziewczynkę nad przepaścią. Mostek jest uwieńczony napisem „Pamiętaj o Bogu zawsze i wszędzie”. W pobliżu rzeźbiarz umieścił postać Chrystusa Frasobliwego, który spogląda na przechodniów z usypanego kopca, będącego podstawą tej figury. Na kopcu znajduje się napis „Szczęść Boże tym co żywią i bronią”. Kawalek dalej znajduje się kaplica. Jej sklepienie zostało wykonane z kamienia starej piwnicy. W tej kaplicy znajduje się m.in. księga pamiątkowa, w której każdy może zostawić kilka słów napisanych przez siebie. Przemierzając szlak w górę przechodzień dotrze do niezwykłego miejsca. Znajduje się tu malowniczy staw, będący efektem pracy rąk ludzkich. Na tym właśnie stawie umieszczona została nie tylko malutka fontanna, ale przede wszystkim łódź z rzeźbą Pana Jezusa, który przekazuje klucze do królestwa niebieskiego św. Piotrowi. Na łodzi napisano „Piotrze paś owieczki moje”. Spinając się w górę spotykamy wiele innych dzieł pana Józefa, jednak szczególnymi wydają się te, które stanowią stacje drogi krzyżowej. Każda wykonana z niezwykłą precyzją jest swoistym świadectwem wiary artysty. Ich wyjątkowość podkreśla fakt, że w sposób doskonały zostały wkomponowane w leśny krajobraz. U celu wspinaczki znajduje się prawie 10 metrowy krzyż, do którego

przytwierdzona została postać Chrystusa. W 1995 roku, podczas wizyty duszpasterskiej ks. biskupa Stanisława Smoleńskiego, Kalwaria Tokarska została uroczystie poświęcona.

Dziś, wielu ludzi powraca w to miejsce, przemierza szlaki Urbaniej Góry, przystaje przy figurach świętych, czy stacjach drogi krzyżowej i po ludzku szuka kontaktu z Panem Bogiem. Jawornik od Tokarni dzieli niespełna 30 km. Może warto zatrzymać się w tym zabieganym życiu, wygospodarować trochę czasu i wspólnie z bliskimi udać się na nadzwyczajne spotkanie z Bogiem u stóp Urbaniej Góry. A może ten szlak zaprowadzi nas w niezwykle miejsce? ■



Zróbmy coś dla naszych dzieci...

Myśli na obchodzony w Kościele polskim – VII Tydzień Wychowania, 10–17 września 2017 r.

*Przygoda i przyjaźń –
tego szuka każde dziecko.
Szlachetna pasja i miłość –
to już marzenie młodych.*

Jak to zrobić, aby nasze dzieci i te małe, a zwłaszcza starsze poszły właśnie tą drogą?

Przecież zwykle jednak te wspaniałe ideały i marzenia rozmywają się gdzieś w powodzi kiepskich rozrywek i namiętności, którymi zalewa nas świat.

„Ale to nie w naszej rodzinie” – słyszałem wielokrotnie głosy super ambitnych i obiektywnie nawet dobrych rodziców. „U nas będzie inaczej, my już od kołyski razem bawimy się, opowiadamy, czytamy i modlimy się. Nasze dzieci będą inne!”. O słodka naiwności! Przecież równie często od tych samych można usłyszeć też pełne troski opinie – „No patrzcie, z takiej dobrej rodziny, a co z niego wyrasta!”

Oczywiście, to nie jest żadna sprzeczność. Bo przecież dzieci wyjdą kiedyś z naszego bezpiecznego domu. Pójdą do przedszkola, szkoły, do paczki koleżeńskiej – jakiej? I jeszcze dalej pomkną w zupełnie niepewną otchłań telewizji i internetu, gdzie staną się całkiem bezbronni wobec faktycznych zamierzeń nadawców – a czy zawsze są one dobre i uczciwe? Niestety nie. Nasze dzieci zetkną się wreszcie ze światem gier komputerowych, które będą je coraz bardziej wciągać. Jak to jest groźne wiemy już dzisiaj, obserwując pacjentów chorujących na chorobę komputerową. Objawia się ona zanikiem wyobraźni, własnego myślenia i wreszcie zaburzeniami w odróżnianiu dobra od zła oraz rzeczywistości od wirtualnej fikcji.

Jak temu zapobiec?

Na samym początku najważniejszy jest dom rodzinny i on musi być podstawą.

Ale potem, gdy dzieci zaczną wyrwać się w świat? Co zrobić, aby nie zamknęły go tylko do ekranu monitora, czy to we własnym pokoju, czy też u kolegi – gdy rodzice naiwnie cieszą się, że wreszcie „wstał od komputera”.

No właśnie, naszym dzieciom trzeba stworzyć szlachetny i atrakcyjny świat wzrastania. Takim właśnie światem powinna być dobra grupa rówieśników, prowadzana przez ich starszych – przygotowanych do tego – kolegów, których wspomagać będą dorośli. Grupa przyjaciół oparta na uniwersalnych wartościach chrześcijańskich, dla których Pan Bóg jest najwyższym dobrem i celem.



Ten właśnie fenomen wychowywania przez „starszych rówieśników”, którzy mają w wieku młodzieńczym największy autorytet, odkrył i zastosował Skauting oraz jego polska gałąź – Harcerstwo.

Jak skuteczny jest ten system pomagania młodym w ich indywidualnej drodze wzrastania do dobra, świadczą najlepiej fakty i świetlane postacie z naszej historii. Olbrzymia liczba nauczycieli, kapłanów, działaczy publicznych czy wreszcie zwykłych solidnych ludzi w okresie międzywojennym wychowała się w harcerstwie. Harcerze nie zawiedli podczas tragicznych lat wojny – byli obecni i na frontach i w podziemiu. Pomagali najbardziej potrzebującym i... kształcili się, aby potrafić odbudować Polskę po okupacji. Wielu oddało swe życie w ofierze. Jeden z nich ks. phm. Stefan Wincenty Frelichowski, dostąpił chwały świętości i został beatyfikowany w roku 1999. Jest on patronem polskiego Harcerstwa (BK-5).

Harcerstwo, wciśnięte pozornie w niebyt w latach reżimu stalinowskiego, ponownie wspaniale rozkwitło po 1956r. Było tak atrakcyjne dla młodzieży, że nawet kolejna komunistyczna władza przestała je bezpośrednio zwalczać, a raczej starała się ukraść dla swoich celów, eliminując przedwojennych instruktorów. Jednak po kolejnych 20-tu latach znów okazało się, że znakomita część najlepszych drużyn przez cały czas utrzymywała kontakty ze starymi druhmami i pielęgnowała tradycje prawdziwej Służby. I znowu stanęły one przy wolnej – „Solidarnej” i katolickiej – „Papieskiej” Polsce. System skautowy wykorzystał również wspaniale rozwijający się w Polsce ruch oazowy



stworzony przez Sł. Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, także przedwojennego harcerza.

Dzisiaj wydaje się, że Harcerstwo jakby zanikło. Faktycznie mniej go widać, nie jest też zbyt propagowane ani przez władze, ani przez media. Podzieliło się na kilka związków. Uczestniczy w nim mniej młodzieży niż przedtem. Mniej jest bowiem młodych szlachetnych zapaleńców, którzy chcą poświęcić swój czas i siły dla młodszych kolegów. Odeszło też pokolenie przedwojennych harcmistrzów, a współcześni rodzice już ich zwykle nie pamiętają. Nie doceniają oni także znaczenia Harcerstwa, jako cennego partnera w zagospodarowaniu przestrzeni wychowawczej swoich dzieci. Często ważniejszy bywa np. kolejny język, karate, czy kurs tańca. Jednak i dzisiaj, tam gdzie istnieją dobre drużyny, nadal wychowują one wspaniałych i szlachetnych ludzi.

Sporo już się zrobiło w Jaworniku, aby stworzyć tutaj na miejscu dobre grupy rówieśnicze.

Odżyło harcerstwo – od czterech lat co tydzień odbywają się na plebanii czy w szkole zbiórki gromady zuchowej „Dookoła Świata”, w których uczestniczy zwykle ponad 20 dziewcząt i chłopców. Paru harcerzy dojeżdża na zbiórki starszej drużyny w Myślenicach. Kilka razy w roku odbywają się wycieczki, biwaki czy zloty. W lecie nasz myślenicki hufiec organizuje obozy pod namiotami. W tym roku, nad Bałtykiem, brało w nim udział 17 zuchów i harcerzy z Jawornika. Odwiedzili Malbork i Gdańsk, a nawet spotkali się z podróżnikiem Wojciechem Cejrowskim na Jarmarku Dominikańskim.

Bardzo ciekawe propozycje patriotycznego wychowania dla młodzieży (nieco starszej) przedstawia „Strzelec” działający od ubiegłego roku na naszym terenie. Dyscy-

plina, odpowiedzialność, siła ducha i ciała to niezbędne dla każdego obywatela cechy, które wyrabia służba w jego oddziałach.

Warto również zaglądnąć do młodzieżowej drużyny OSP, klubu sportowego „Jawor” czy jawornickiej stadniny i plutonu kawalerii.

Nie pominijmy też oczywiście młodzieżowych i dziecięcych grup działających przy naszej parafii. Harcerzy i strzelców, młodych strażaków i ułanów spotykamy przecież w kościele w służbie liturgicznej, oazie i scholi, w chórze czy orkiestrze. Jedno nie wyklucza drugiego, a może nawet uzupełnia – tam wzmacniamy ciało i rozum, a tu ducha.

Jeden z młodych rodziców z Jawornika powiedział:

– Zróbmy coś z naszymi dziećmi nim wsiąkną w świat komputerów. Niech poznają zabawę i przyjaźń, niech otwierają umysły, hartują wolę i ciało!

Zainteresujmy się sami licznymi możliwościami i zachęćmy do nich nasze dzieci. Dopilnujmy konsekwencji w podjętych obowiązkach.

Weźmy współodpowiedzialność za ich dobre funkcjonowanie – zaangażowani rodzice mogą wiele tu pomóc, a obojętni zaszkodzić. Na ten cel nie wolno nam żałować ani kasy, ani czasu. A zapaleńców, i starszych a zwłaszcza tych młodych, którzy zechcą prowadzić nasze dzieci, otoczmy należnym im szacunkiem i wdzięcznością.

Nie przegapmy zaczynającego się właśnie roku szkolnego – on trwa także poza szkołą, w dobrych środowiskach rówieśników naszych dzieci! ■

A.Pawłowski

Ogłoszenie!

Rada Sołecka w związku ze **Świątym 11 listopada** planuje tradycyjnie jak przez poprzednie lata zorganizować konkurs. Tym razem będzie on przeznaczony dla wszystkich mieszkańców Jawornika bez względu na wiek. Będzie się odbywał pod następującym hasłem:

***Konkurs na pomysł obchodów w Jaworniku
setnej rocznicy odzyskania niepodległości w 2018 roku***



Szczegóły o konkursie ukażą się w następnym numerze Białego Kamyka, na tablicach ogłoszeń oraz stronie internetowej Jawornika. Jednak już teraz zachęcamy wszystkich do twórczych i niekonwencjonalnych przemyśleń dotyczących scenariusza obchodów.

Wakacyjna przygoda

TEKST: WACŁAW SZCZOTKOWSKI

We wrześniowym numerze Białego Kamyka nie powinno zabraknąć atrakcyjnych wspomnień z doznanych doświadczeń i przeżyć wakacyjnych. Dlatego, aby uzupełnić niedobór, powstał ten nieporadny wstępniak, będący jednocześnie namiastką recenzycji.

Okres wypoczynku i rekreacji sprzyja ciekawym formom spędzenia czasu wolnego, to zaś jest źródłem ekscytujących wydarzeń oraz historii przeżytych indywidualnie lub wspólnotowo. W tej sytuacji nie trudno o zajmującą przygodę, która czyha, aby nas uwięść w najmniej spodziewanej chwili, a także zafascynować korzystnymi i owocnymi doznaniem.

Przygodę można przeżyć na różny sposób, w różnorodnych okolicznościach, w najrozmaitszym miejscu i czasie. Uprzedzam jednak tych, którzy uważają, że do zaistnienia interesującej przygody, potrzebne są specjalne wymogi, że mam w tym względzie inne zdanie. Postaram się je uwypuklić przedstawiając własną, prawdziwą przygodę. Innymi słowy, jeśli są tacy, którzy przypuszczają, że moja przygoda, którą chcę się podzielić zaistniała w nadzwyczajnych warunkach, na przykład podczas jednej z ekscytujących wakacyjnych podróży, to będą zmuszeni zmienić zdanie. Przeżycie ciekawej przygody wakacyjnej jest możliwe także w domu, jeśli tylko jesteśmy w stanie o to zadbać.

Tak właśnie było w moim przypadku. Moją przygodę wakacyjną przeżyłem w Jaworniku. Przygodę na płaszczyźnie, albo inaczej rzecz ujmując; na niwie wiary, w towarzystwie Abrahama. Tę przygodę umożliwiła mi książka Zofii Kossak *Przymierze*. Nie muszę nikogo przekonywać, że czytanie książki oprócz wielu innych korzyści, których nie pora tu wymieniać, jest doskonałą formą relaksu oraz wymarzoną czasem przeznaczonym na wspaniałą rozrywkę i zabawę. Sięgając po lekturę Zofii Kossak liczyłem na niezłą frajdę, ponieważ książki o tematyce historycznej należą do moich ulubionych. Ta autorka ma jeszcze jedną zaletę, którą doceniam u pisarzy. W swoich literackich dziełach jest na wskroś chrześcijańska, wierna wartościom, które wynikają z naszej wiary. Stara się je rozpowszechniać i popularyzować. Oczywiście należy do autorów, którzy współcześnie nie są szlagierowi i rozchwytywani, lecz dla mojego pokolenia to literat wielkiej klasy.

Po takim przydługawym wprowadzeniu pora napisać wreszcie o samej przygodzie. Dla mnie jako katechety spotkanie z Abrahamem, głównym bohaterem książki Zofii Kossak, było niezwykle przeżyciem. Na lekcjach



Caravaggio, *Ofiarowanie Izaaka*,

katechezy próbuję na ile potrafię, przybliżać uczniom te treści, które mają wpływ na wzrost ich wiary. Abraham jest taką postacią biblijną, która nadaje się na przykład człowieka o wzorowej wierze, którą należy podziwiać. Zanim przeczytałem *Przymierze*, muszę przyznać, że miałem zbyt wyidealizowany obraz Abrahama jako herosa w wierze. Z góry uprzedzam, że książka nie umniejszała podziwu i zachwytu dla wiary Abrahama. Przeciwnie. Jeszcze bardziej ugruntowała szacunek dla jego posłuszeństwa Panu Bogu i jego ufności w dobroć i miłosierdzie Boże. Lecz jednocześnie bardziej uczłowieczyła Abrahama. Ukazała go jako człowieka, który ma swoje rozterki, ulega pokusom, zmagają się ze swoimi wadami, nagina zasady pod wpływem grożących mu niebezpieczeństw i zaczyna szukać własnych sposobów, aby się przed nimi obronić. To, że pisarka w tym literackim obrazie przedstawiła go jako człowieka z krwi i kości, to tym bardziej przybliżyła go takiemu czytelnikowi jak ja. Abraham stał się bliski, nie wyobcowany i nie jakiś odległy, czy wręcz nieuchwytny. Teraz dopiero lepiej rozumiem jego wybranie i powołanie. Teraz można przyjąć jego postawę oddania i zawierzenia Bogu bez granic. Wszystkie te potknięcia życiowe prowadziły Abrahama do postawy, która jest wzorem relacji człowieka wobec Pana Boga. Można powiedzieć, że tu nabierają wyrazu słowa św. Pawła z 2 Listu do Koryntian „Moc bowiem w słabości się doskonali”.

Na zakończenie oferta. Jeśli marzycie o przygodzie ze sfery wiary, to zachęcam do przeczytania *Przymierza* Zofii Kossak. Głębokie przeżycia duchowe gwarantowane. ■

Co nowego na naszej budowie?

TEKST: ANDRZEJ PAWŁOWSKI

Ostatni raz pisaliśmy o Domu Parafialno-Katechetycznym w Jaworniku blisko pół roku temu. Patrząc z zewnątrz można by sądzić, że niewiele się zmieniło... Mury, dach i okna były przecież już wtedy.

Jednak tak mówić może tylko ten, kto nie zna tajników budowy i nie wie jak skomplikowanym dziełem jest każdy choćby najmniejszy domek – ile tam rur, kabli, kominów, wentylacji, izolacji czy ociepleń. I nie wie pewnie też, że właśnie instalacje i wykończenia są najbardziej pracochłonne i kosztowne.

Już chwilę temu przeprowadzone zostały podłącza gazowe. Jeszcze wcześniej doprowadzono wodociąg i kanalizację oraz wykonano kompletne odwodnienie. Wkopane zostały też uziemienia prądowe i odgromnikowe oraz doprowadzono stały podłącz elektryki.

W ostatnich miesiącach wykonano już kompletne wewnętrzne rozprowadzenia wody, kanalizacji, a nawet centralnego ogrzewania – kotłownia czeka dziś tylko na piec.

Prace przeprowadzono zarówno na parterze, jak i na piętrze, tak aby można było później, chyba już na wiosnę, wykonać kompletne wylewki i tynki w obu częściach domu. Pełne wykończenie góry przewidziane jest jednak na sam koniec, w zależności od ostatecznej koncepcji jej przeznaczenia.

Obecnie rozpoczyna się rozprowadzenie instalacji elektrycznych w całym budynku.

W najbliższym czasie zostanie też uporządkowany i utwardzony teren wokół domu, aby można było wejść do niego suchą nogą. I być może wtedy... będziemy już mogli nawet zajrzeć do środka.

Cieszymy się, że rośnie nasz Katolicki Dom w Jaworniku. Jesteśmy z niego dumni, bo to przecież wspólne dzieło całej Parafii.

Serdecznie dziękujemy i polecamy Bożej Opiece każdego, kto w jakikolwiek sposób przyczynił się do jego powstawania. Księdzu Proboszczowi za odwagę, aby podjąć trud takiego przedsięwzięcia. Pomysłodawcom i projektantom za szerokie horyzonty planowania na miarę potrzeb dnia dzisiejszego, ale też i jutra. Wszystkim wykonawcom, szczególnie z naszej Parafii za niejedną kroplę potu i troskę z jaką służą swymi talentami, nieraz honorowo, czy jedynie za symboliczną zapłatę. I wreszcie gorąco dziękujemy ofiarodawcom, którzy w każdą czwartą niedzielę składają na ten cel swoją ofiarę na tacę, a w sposób szczególny także indywidualnym sponsorom.

Prosimy nie ustawajcie w tej pomocy, każdy na swój sposób – modlitwą i ofiarą, pracą czy radą!

Szczęść Boże! ■



Obszerna łazienka na piętrze



Piękna perspektywa naszego kościoła z obszernego tarasu



Teraz zacznie się utwardzenie i plantowanie otoczenia



Duża sala z wyjściem na taras

8 wrzesień – Narodzenie Najświętszej Maryi Panny

DZIAŁ „KAMYCZEK DLA DZIECI” OPRACOWAŁA LUCYNA BARGIEŁ

W polskiej tradycji ludowej to święto nazywamy też „Matki Bożej Siewnej”. Maryję czcimy jako patronkę jesiennego siewu. Do ziarna, którego użyją rolnicy do siewu, dokładano ziarno wyłuskane z kłosów, które były wraz z kwiatami i ziołami poświęcane w kościele, w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej. W święto Matki Bożej Siewnej urządzano także dożynki.

JÓZEJ SKÓRA

Matka Boża Siewna (fragm.)

Idzie Matka Boża Siewna
Po jesiennej roli,
Wsiewa ziarno w ziemię czarną
w złotej aureoli.
Rzuca swe płomienne blaski
Na pola i sioła,
Miłosierna, pełna łaski
Patrzy dookoła...

Przysłowia:

Gdy Narodzenie Maryi pogodne,
to będzie tak cztery tygodnie.

Gdy na Siewną jest błękitnie,
wtedy pięknie wrzos zakwitnie.

Jeśli w Maryi Narodzenie nie pada,
to sucha jesień się zapowiada.



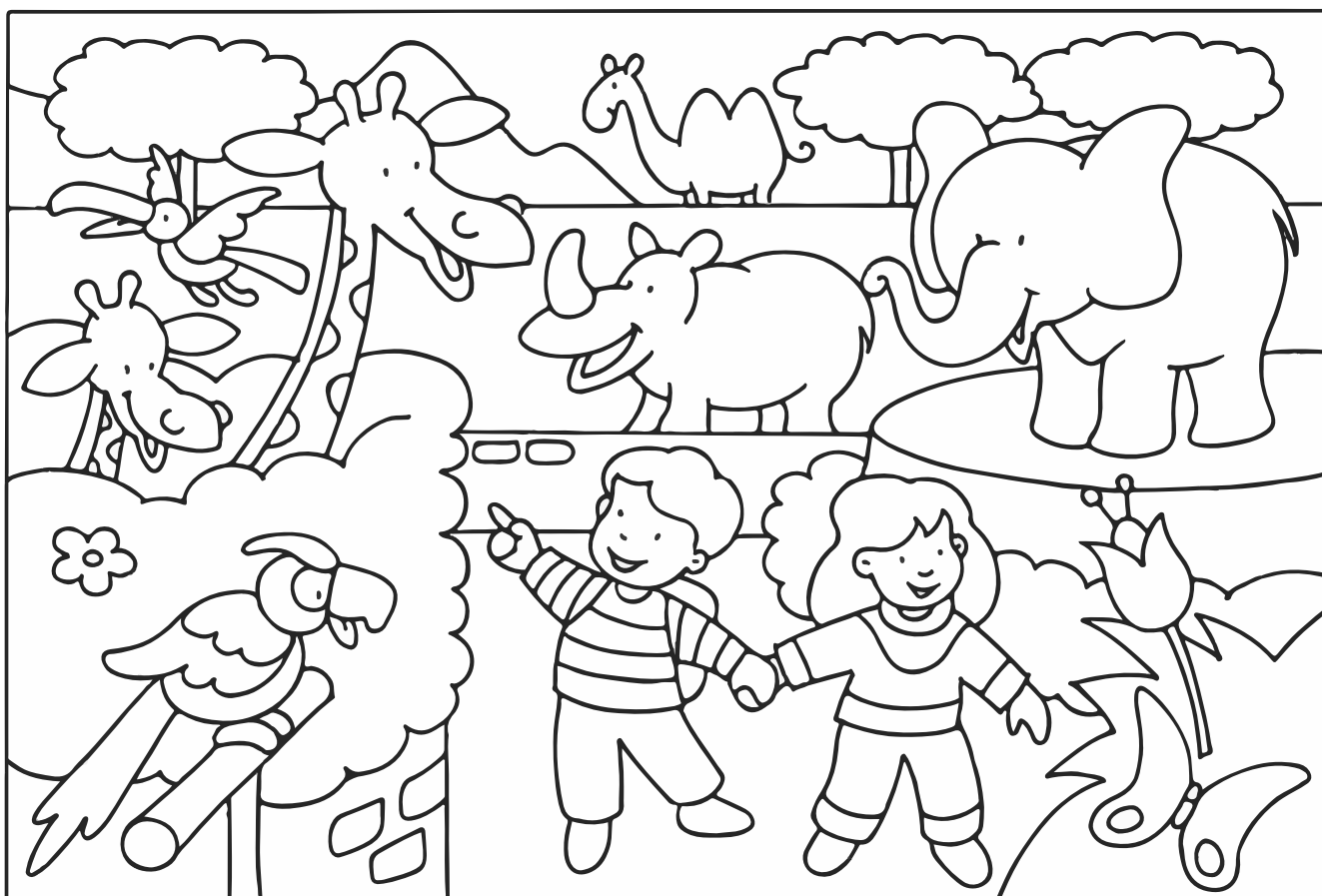
WSPOMNIENIA Z WAKACJI

Podczas wakacji odwiedziliście na pewno wiele różnych miejsc. A czy ktoś był w Zoo? Mam dla was kilka zagadek, na pewno sobie poradzicie.

1. Choć nie jestem listonoszem,
To na brzuchu torbę noszę.
2. Kiedy czegoś się przestraszę,
Ponoć chowam głowę w piasek.
3. Dla tego misia pokusa,
Liście eukaliptusa.
4. Jest królem, lecz nie w koronie,
Ma grzywę, lecz nie jest koniem.
5. Chociaż zawsze trąbę nosi,
Nikt go o koncert nie prosi.
6. Gdy zobaczysz ją w Zoo, robi ci się wesoło.
Skacze, broi, miny stroi, ludzi wcale się nie boi.
7. Znasz jej wysokość?
W Afryce żyje i ma najdłuższą na świecie szyję.
8. Dumny dźwiga swe dwa garby,
niczym dwa największe skarby
I jest w bardzo złym humorze,
że trzeciego mieć nie może.
9. Nie chodzi a pęłza, syczy groźnie wciąż,
Nie zbliżaj się do niego, bo to właśnie...

Zoo

Tutaj w zoo jest wesoło,
tutaj małpki skaczą w koło,
tutaj ciężko chodzą słonie,
biegną zebry niczym konie,
żółwie wolno ścieżką człapią,
w wodzie złote rybki chłapią.
Szop pracz, takie czyste zwierzę,
Ciagle sobie coś tam pierze.
Struś dostojnie w koło chodzi,
Śpieszyć mu się nie uchodzi.
A w najdalszej części zoo
dwa leniwce się gramolą,
wolno wchodząc na dwa drzewa,
gdzie się każdy z nich wygrzewa
I zapada w sen głęboki...



źródło: chomikuj.pl

11.09.2017, poniedziałek

- 7.00 + s. Teresa Suder – 12 rocznica śmierci, jej rodzice i dziadkowie
18.00 Dzięczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę MB nad całą rodziną

12.09.2017, wtorek

- 7.00 ++ dusze w czyśćcu cierpiące
18.00 ++ Władysław Prokocki, Anna żona, Roman syn, Marian, Maciej, Franciszek zięciowie, Elżbieta wnuczka

13.09.2017, środa

- 7.00 ++ Jan Dyduła, Stanisława żona, Władysław, Jan, Stefan synowie
18.00 + Franciszek Wilkołek, Maria żona, Stanisław syn, Józefa córka

14.09.2017, czwartek

- 7.00 + Antoni Tokarz – intencja od rodziny Wołków
18.00 ++ Jan Bidziński, Józef brat, Anna i Franciszek rodzice

15.09.2017, piątek

- 7.00 rezerwacja
18.00 + Leokadia

16.09.2017, sobota

- 7.00 ++ Stanisław Sołtys, Janina żona, Stanisław syn, Bolesław Zborowski, Maria żona
18.00 + Aniela Bylica – intencja od syna Jana

17.09.2017, niedziela

- 7.00 O Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę MB dla wszystkich ofiarodawców z naszej parafii, którzy wsparli operację serca Poli Dąbek
9.00 + Stanisław Galas – 3 rocznica śmierci
11.00 + Ludwik Baron, Aniela żona
15.30 ++ Mieczysław Sołtys, Salomea żona, Krzysztof syn

18.09.2017, poniedziałek

- 7.00 ++ Zofia Kurowska w 7 rocznica śmierci, Tadeusz mąż, Ryszard syn
18.00 + Maria Kurowska, Kazimierz mąż, Andrzej Chrapek, Bronisława żona i dusze w czyśćcu cierpiące

19.09.2017, wtorek

- 7.00 + Franciszek Łapa – 1 rocznica śmierci, Helena żona
18.00 W 55-tą rocznicę ślubu Bronisławy i Mariana. Dzięczynienie Bogu za dotychczasowe łaski z prośbą o dalsze zdrowie, Boże błogosławieństwo i opiekę MB

20.09.2017, środa

- 7.00 + Maria Owczarkiewicz – intencja od syna Mariana z rodziną i prawnukami
18.00 rezerwacja

21.09.2017, czwartek

- 7.00 + Zbigniew Zborowski – intencja od rodziny Dudek
18.00 + Aniela Bylica – intencja od wnuka Piotra z Anną

22.09.2017, piątek

- 7.00 rezerwacja
18.00 + ks. kan. Stanisław Polak

23.09.2017, sobota

- 7.00 W intencji rodzin o łaskę świętości
18.00 rezerwacja

24.09.2017, niedziela

- 7.00 ++ Stanisław Górka w 15 rocznicę śmierci, Józef syn, Maria Borowa córka
9.00 rezerwacja
11.00 Dzięczynno-błagalna w 15 r. ślubu Jolanty i Tomasza z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie i dobre wychowanie dzieci
15.30 + Joanna Filuciak – intencja od wnuków z Grodkowic

25.09.2017, poniedziałek

- 7.00 + Antoni Tokarz – intencja od Ireny z rodziną
18.00 + Maria Owczarkiewicz – intencja od córki Elżbiety z rodziną

26.09.2017, wtorek

- 7.00 + Stefan Malina – intencja od Alicji z mężem
18.00 + Aniela Bylica – intencja od wnuczki Anny z rodziną

27.09.2017, środa

- 7.00 ++ Wiktoria Podoba, Józef mąż – 7 rocznica śmierci
18.00 ++ Stanisław Góralik, Karolina żona i dusze w czyśćcu cierpiące

28.09.2017, czwartek

- 7.00 rezerwacja
18.00 ++ Paweł Szlachetka, Józefa żona, Alicja w r. śm., Maria i Stanisław Kurowscy, Ryszard Łukaszuk

29.09.2017, piątek

- 7.00 + Czesław Hołda
18.00 + Helena Matusiak – intencja od wnuczek

30.09.2017, sobota

- 7.00 ++ Roman Szlachetka, Maria żona, Stanisław syn, Daniel, Marianna żona, Kazimierz Szwaja, Stanisława żona
18.00 Dzięczynna w 10. rocznicę ślubu Bernadety i Michała z prośbą o zdrowie, Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla całej rodziny

1.10.2017, niedziela

- 7.00 + Tomasz Żarski, Krzysztof Kasperczyk
9.00 rezerwacja
11.00 W rocznicę ślubu Marty i Marcina z prośbą o Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę MB
15.30 ++ Bogusław Hudaszek w 4 rocznicę śmierci, Kazimierz Hudaszek i Wojciech Kołodziej

2.10.2017, poniedziałek

- 7.00 W 46-tą rocznicę ślubu Janiny i Jana. Dzięczynienie Bogu za dotychczasowe łaski z prośbą o dalsze zdrowie, Boże błogosławieństwo i opiekę MB
18.00 ++ zmarłych z rodziny Kozaków

3.10.2017, wtorek

- 7.00 + Antoni Tokarz – intencja od rodziny Dudek
18.00 ++ zmarłych z rodziny Kozaków

4.10.2017, środa

- 7.00 + Stefan Malina – intencja od rodziny Wilków
18.00 rezerwacja

5.10.2017, czwartek

- 7.00 + Józef Kocur – 17 rocznica śmierci, zmarli z rodziny
18.00 + Maria Szlachetka, Roman mąż, Stanisław syn

6.10.2017, piątek

- 7.00 ++ za zmarłych
18.00 ++ Czesław Muniak, Honorata żona, rodzice Wiktoria i Jan Kurowski, Maria Stanisław Muniak

7.10.2017, sobota

- 7.00 + Kazimierz Szlachetka, Kazimierz Szlachetka, Celina żona
18.00 rezerwacja

8.10.2017, niedziela

- 7.00 O zdrowie, Boże błogosławieństwo, opiekę MB dla Członkiń Róży Anny Kurowskiej i ich rodzin
9.00 ++ Kazimierz Łapa, Anna i Jan, jego rodzice, Helena siostra, Jan Podmokły, Maria żona, Janina córka
11.00 rezerwacja
15.30 + Franciszek Filipek – 4 rocznica śmierci



Odpust Matki Bożej Szkaplerznej



Biesiada Jawornicka



Msza Święta dożynkowa



Pożegnanie ks. Mariusza



Poświęcenie pojazdów

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół; **Opiekun:** ks. Sławomir Głuszek;

Redakcja: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Wacław Szczotkowski (redaktorzy wydania), Monika Zając, Anna Kowalska, Beata Kielbowicz, Elżbieta Łabędzka, Wiktoria Sułowska, Elżbieta Węgrzyn;

Skarbnik: Bogumiła Węgrzyn; **Skład:** Małgorzata Gumularz; **Foto:** Paweł Ciaputa, **Adres:** www.bialykamyk.net; **e-mail:** bkamyk@op.pl;

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO SKRACANIA I OPRACOWANIA EDYTORSKIEGO NADESŁANYCH TEKSTÓW.

Na okładce: Cima de Conegliano, św. Helena